

tekst: Katarzyna Biernacka  
25.10.2007

Katarzyna Biernacka, członkini  
stowarzyszenia Empatia, weganka

## MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ WEGETARIANIZMU



2.10.2007. – z okazji Międzynarodowego Dnia Wegetarianizmu obchodzonego 1.10. od 30 lat na całym świecie – w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej 2 w Krakowie, wraz z Gabrielą Gołębiowską ze stowarzyszenia Empatia, przedstawiłam wykład pt. *One też czują – o zwierzętach, z którymi nie chcemy się przyjaźnić*. Wykładowi towarzyszyła wystawa zdjęć pt. *One też czują*.

### ZWIERZĘ NIE JEST RZECZĄ

Ustawa o ochronie zwierząt mówi, że *zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą. Człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę*. Mieszkające w naszych domach psy i koty traktujemy zgodnie z Ustawą. Obserwując je, zauważamy, że cieszą się na widok ludzi i zwierząt, z którymi są zaprzyjaźnione, tęsknią, kiedy opiekuna długo nie ma w domu, odczuwają ból, jeśli zranią łapę na spacerze, cierpią po śmierci bliskich zwierząt i ludzi. Nie mamy żadnych wątpliwości, że nasz pies czy kot nie jest rzeczą i żadna ustawa nie jest nam potrzebna, by dojść do takiego wniosku. Uznajemy za oczywiste swoje obowiązki wobec naszych podopiecznych, dajemy im jeść, chronimy przed mrozem i upałem, prowadzimy do weterynarza, gdy zachorują. Ustawa nie musi nam mówić, co mamy robić. Odpowiadają tylko nasze zapatrywania. Zwierzę



nie jest rzeczą. *Dokładnie tak* – mówimy, kiwając głową. Czy aby na pewno tak uważamy?

#### JEDNE KOCHASZ, DRUGIE ZJADASZ

Okazuje się niestety, że nasz szacunek do zwierząt jako istot żyjących jest bardzo wybiórczy. Są zwierzęta, które kochamy i hołubimy, ale są również takie, które traktujemy jak rzeczy i odmawiamy im praw przysługujących żywym istotom. Przyklejamy etykiety. Zwierzęta do kochania nazywamy „domowymi”, zwierzęta do wykorzystania określamy mianem „hodowlanych”. Pierwszym przyznajemy prawo do dobrego życia, leczenia w razie choroby oraz do bezbolesnej śmierci dopiero wtedy, gdy starość lub choroby zmieniają życie w mękę. „Hodowlane” żyją w ścisku, brudzie i smrodzie tak długo, dopóki nie osiągną odpowiednio dużych rozmiarów, by opłacało się przerobić je na mięso lub tak długo, jak wytwarzają wymaganą przez producenta ilość jaj czy mleka. Zwierzęta należące do wymyślonej przez nas kategorii „hodowlane” nie są traktowane jak istoty żyjące, bo istoty żyjące to jednostki, a tzw. zwierzęta hodowlane są częścią przemysłu, który przelicza je na kilogramy schabu, karkówki, wątróbki czy flaków. Ich ciała już do

nich nie należą. Podmiotowe traktowanie istot żyjących jest dla tych zwierząt fikcją. Stają się tonami mięsa, hektolitrami mleka i kopami jaj. Podmiot staje się przedmiotem, surowcem, rzeczą.

#### GDZIE LEŻY RÓŻNICA?

A przecież większość ludzi z przekonaniem wymawia zdanie: *Zwierzę nie jest rzeczą*. Skąd więc ta selektywność? XIX-wieczny filozof Jeremy Bentham powiedział: *Nie należy pytać, czy zwierzęta mogą rozumować, lub czy mogą mówić, ale czy mogą cierpieć?* Właśnie zdolność do cierpienia wydaje się być naturalnym kryterium, które powinno na nas nakładać obowiązek szacunku, ochrony i opieki wobec wszystkich istot do cierpienia zdolnych. Podział na „domowe”, które czują i „hodowlane”, które traktujemy jak przedmioty jest zupełnie bezpodstawny. Zwierzęta, które kochamy, nie są w żaden zasadniczy sposób różne od tych, które eksploatujemy i zabijamy. Jeśli więc smalec z psa wzbudza odrazę i sprzeciw, takie same uczucia powinien powodować smalec ze świni. Jeśli pomysł zrobienia pasztetu z kota jawi nam się jako karygodny, trudno pojąć czemu pasztet z królika czy kury jest tak powszechnie akceptowanym widokiem.

Psy i koty nie różnią się w zasadniczy sposób od świń, krów czy kur. Różnica jest tylko taka, że te pierwsze znamy lepiej, bo mieszkają w naszych domach, a drugie spotykamy dopiero na talerzu. Zapoznajmy się z nimi, zanim przemysł zwierzęcy na nasze życzenie przerobi je na kotlety. Pamiętajmy, że za każdym kotлетem, pieczenią czy udkiem stała kiedyś para ciekawych świata oczu.

#### CZY ŚWINIA JEST „ŚWINIĄ”?

O świni, której ciało w milionach polskich domów przerabiane jest na kotlety schabowe, wiemy tak naprawdę bardzo mało. W szerokim obiegu krąży za to wiele bezmyślnie powtarzanych stereotypów. Ludzie mówią, że świnia jest brudna i głupia, a samego słowa „świnia” używają jako obelgi. Okazuje się, że stereotypy nie mówią prawdy, albo ją fałszują. Naukowcy stwierdzili, że świnie inteligencją przewyższa tylko człowiek i inne naczelne. Prof. Donald Broom z Uniwersyteckiej Szkoły Weterynaryjnej w Cambridge powiedział, że świnie wykazują dość skomplikowane możliwości poznawcze – większe niż trzyletnie dzieci. Są zdolne do abstrakcyjnego wyobrażenia oraz zapamiętywania piktogramów, by móc je odtworzyć w późniejszym czasie. Mają bardzo dobrą pamięć: zapamiętują przedmioty i rozróżniają je nawet 3 lata później. Świnie wydają się mieć dobry zmysł orientacji i mogą znaleźć drogę do domu nawet z dużego dystansu. Wyobraźmy sobie zatem, jak męczyć się muszą te zwierzęta w środowisku pozbawionym jakiegokolwiek stymulacji. Takim miejscem są dla nich budynki fermy, gdzie zwierzęta te przeżywają około 6 lub trochę więcej miesięcy swojego życia, zanim pojadą na rzeź. Świnia, która uniknie rzeźnickiego noża, może żyć mniej więcej tyle, co przeciętny pies. Ma jednak pecha, bo wciąż jest wielu chętnych na jej mięso.

Przekonanie, że świnia jest brudasem mija się z prawdą. Świnia kąpie się w błocie dlatego, że nie posiada gruczołów potowych i kąpiel błotna doskonale ją chłodzi. Bez tego jej organizm mógłby się przegrzać. Kiedy oglądamy urywki filmowe z ferm tzw. trzody chlewnej, widzimy umorusane świnie przebywające w ciasnych, często zaciemnionych pomieszczeniach. W naturze przodkowie świń, dziki, wybierają na toaletę miejsca oddalone od swoich barłogów. Na fermach, świnie zmuszone są żyć ślizgając się we własnych odchodach i wdychając ich odór w stężeniu niebezpiecznym dla dróg oddechowych. Jak bardzo jest to trudne do zniesienia mogą potwierdzić pracownicy ferm, a nawet okoliczni mieszkańcy. Trzeba przy tym dodać, że świnia ma znakomity węch wykorzystywany przez ludzi w poszukiwaniu trufl, jak również przez policję w szukaniu narkotyków. O ile więc większą torturą dla tych wrażliwych i z natury czystych zwierząt jest więc życie w nieustannym smrodzie i brudzie, które funduje im człowiek.

#### „KOJEC” PORODOWY

W naturze lochy przed porodem budują sobie gniaz-

do z gałązek, suchych liści i trawy. Maciory zachowały ten instynkt, ale na dużych fermach nie mają możliwości go realizować. Ok. tydzień przed porodem zostają wepchnięte do tzw. kojca porodowego: stalowej, wąskiej klatki, w której nie mogą się obrócić. Tam wydają na świat swoje potomstwo. Unieruchomione, przebywają w kojcu jeszcze 6 tygodni po porodzie. Nie dajmy się zwieść łagodnej nazwie. Kojec porodowy tak naprawdę wygląda jak średniowieczne narzędzie tortur i gdyby ktoś umieścił w nim sukę nawet na parę dni, zmuszając ją do pozostawania praktycznie bez ruchu i leżenia na betonowej posadzce we własnych odchodach, miałby sprawę w sądzie za znęcanie się nad zwierzętami. Hodowcy świń robią to rutynowo, każdej maciorze zadając takie tortury przez co najmniej 7 tygodni pod rząd, 2 do 3 razy w roku i prawo im na to pozwala! Świnie, podobnie jak np. psy, są czującymi istotami. Dlaczego więc są traktowane jak nic nieodczuwające przedmioty? Kupując mięso, wyrażamy na to nasze pozwolenie, a przecież mówimy równocześnie, że zwierzę nie jest rzeczą. Więc jak to z nami jest?

#### CZY KROWA DAJE MLEKO?

Krowy, których przodkiem był wymarły już tur, są inteligentne, przyjacielskie i wrażliwe. Bardzo dobra pamięć pozwala krowie rozpoznać ponad sto innych krów ze stada, w którym żyje. Nie stanowi dla niej problem zapamiętanie drogi do domu oraz dotarcie do ulubionych miejsc. Jeżeli zostanie zraniona, nie zapomina tego łatwo. Krowa chętnie przebywa blisko swojej rodziny, a pozbawiona tej możliwości stresuje się i tęskni. Co ciekawe, w opiece nad cielęciami matkom często pomagają ich własne matki. Poprzez różne pozycje ciała i dźwięki krowy wyrażają wiele emocji, np. zadowolenie, złość, zainteresowanie, cierpienie czy rozpacz. W naturalnym stadzie krów, jak wśród wielu innych zwierząt, panuje określona hierarchia, decydująca na przykład o kolejności, w której kładą się na odpoczynek. Pozycja w grupie zależy od wieku, masy, długości pobytu w grupie oraz temperamentu.

Historia eksploatacji krowy jest bardzo długa. Zdążyliśmy się do tego tak bardzo przyzwyczaić, że bezrefleksyjnie powtarzamy: *krowa daje mleko*. Jeśli bardzo chcielibyśmy dalej tak twierdzić, to dla konsekwencji należałoby dodać, że mleko daje również mysz, kotka, suka i kobieta. Wszystkie są ssakami i po porodzie rozpoczyna się u nich laktacja. Matka każdego gatunku ssaka karmi swoje młode własnym mlekiem. Krowa nie jest tu żadnym wyjątkiem. Ona nie daje mleka. Ona ma laktację, a natura przeznaczyła jej mleko dla jej dziecka: cielęcia.

Tzw. krowa mleczna została tak zmanipulowana przez hodowców, że produkuje 10 razy więcej mleka niż jej potomstwo byłoby w stanie kiedykolwiek wypić. I praktycznie całe to mleko zostaje przeznaczone na sprzedaż dla ludzi. Krowy hodowane na mleko są eksploatowane praktycznie cały rok. Krótka przerwa między jedną a drugą laktacją nie zapobiega częstym schorzeniom, takim jak zapalenie wymienia czy jego przerost. Przerośnięte



wymię powoduje często choroby i bolesne deformacje nóg i racic. Wszystko to po to, by zaspokoić naszą ochotę na mleko.

Kiedy nie może już wytworzyć tyle mleka ile wymaga od niej hodowca, tzw. krowa mleczna trafia do rzeźni.

#### GŁUPIA KURA?

Kury rzadko obdarzane są sympatią i traktowane poważnie. Zupełnie niesłusznie. Są to interesujące i ciekawe świata zwierzęta. Uważa się, że są równie inteligentne, co niektóre ssaki. Są w stanie zrozumieć, iż schowane przed chwilą przedmioty nadal istnieją; to umiejętność leżąca poza możliwościami małego dziecka. Potrafią uczyć się, obserwując cudze błędy i są bardzo skore do przekazywania swojej wiedzy innym kurom.

Kura jest ptakiem grzebiącym, którego naturalnym środowiskiem jest las i dżungla. Pochodzi z Azji, od gatunku kura bankiwa, żyjącego obecnie w stanie dzikim w Indiach. Choć zachowanie kur uległo modyfikacji w stosunku do przodków, przetrwał instynkt stadny oraz silna hierarchia. Gałęzie drzew, wykorzystywane jako bezpieczne miejsca noclegu, po udomowieniu zostały zastąpione przez grzędy. Spuścizną po przodkach jest nieufność do otwartej przestrzeni.

Kura ma bardzo dobrze rozwinięty wzrok (widzi kolory) oraz słuch (rozpoznaje do 30 tonacji, może mieć upodobania muzyczne). Smak i węch są stosunkowo słabo rozwinięte, więc pokarm rozpoznaje głównie wzrokiem. Szczególny zmysł kury to odczuwanie drgań ziemi i powietrza poprzez nogi i skórę. Kury tworzą wysoce uspołecznione stada, w których komunikują się głównie głosem. I tak pianie, którego ptak uczy się stopniowo, sygnalizuje pozycję w stadzie i zadowolenie. Pisklęta nawiązują kontakt z kwoką już 24 h przed wykluciem! Zarówno matka i dzieci, jak i inne osobniki w stadzie rozpoznają się wzajemnie i pamiętają głosy do 100 innych kur. Kura głosem wyraża niepokój, dyskomfort, zadowolenie; sygnalizuje miejsce pobytu, miejsce pokarmu i noclegu oraz rodzaj zagrożenia i wyraża radość z powodu zniesienia jaja. Kury znacznie bardziej wykorzystują głos, niż ich krewniacy!

Kwoka potrafi obyć się bez jedzenia i wody, jeżeli to konieczne, aby zapewnić ustronne miejsce do wysiadania jaj. Po wykluciu się młodych kwoka uczy je rozpoznawania pokarmu i terenu oraz broni przed drapieżnikami. Starsze kury ze stada także bronią potomstwa kwoki. Młode kury odchowane w sposób naturalny tj. przy kwocie są znacznie bardziej społeczne niż wychowane w inkubatorze.

Kura żyje do 30 lat, a zabijana jest w wieku od 2 miesięcy do 3 lat. Nioski muszą znosić do 300 jaj rocznie, podczas gdy ich dzicy krewni składają w tym samym okresie zaledwie 8-12 jaj. Producenci jaj dla jednej kury nioski przewidują powierzchnię wielkości kartki A4. W tłoku, hałasie i smrodzie, często bez ściółki, nie mogą

nie nigdy rozwinąć w pełni skrzydeł, żyją miliony kur niosek w Polsce. To chyba najgorzej traktowane istoty w całej tzw. produkcji zwierzęcej i wszystkie bez wyjątku trafiają w końcu do rzeźni, kiedy ich wydajność spadnie.

#### HUMANITARNY UBÓJ – KOLEJNY OKSYMORON

Latem 2004 r., NIK przeprowadziła kontrolę rzeźni w Polsce. Okazało się, że w blisko 60% zakładów łamie się przepisy o humanitarnym uboju. Oprócz brudu i bałaganu stwierdzono niesprawne urządzenia do przytrzymywania zwierząt. Jeśli zwierzę jest źle unieruchomione, nie można go skutecznie ogłuszyć. Zwierzęta są źle ogłuszone także dlatego, że aparaty bywają niesprawne, a ubojowcy nieprzeszkoleni. W efekcie wykrwawia się przytomne zwierzęta i jest duże ryzyko, że do oprawiania trafia żywe zwierzę – jak to było w rzeźni w Żelistrzewie koło Pucka, gdzie wrzucono żywą świnię do oparzarki. Poza tym powszechne jest zabijanie zwierząt w obecności innych czekających na rzeź.

We wrześniu 2007 r. skończono budowę nowej rzeźni w Chojnicach. Artykuł pt. *Ubojnia na miarę XXI wieku* chwali nowy zakład, mówiąc między innymi, że linia ubojowa trzody chlewnej ma wydajność 300 sztuk na godzinę. 300 zwierząt zabijanych w 1 godzinę. 5 świń na minutę. To rzeczywiście zawrotne tempo. Czy na pewno pozwala mieć pewność, że zwierzę nie ocknie się po poderżnięciu mu gardła czy wrzuceniu do kadzi z wrzątkiem?

Weźmy te fakty pod uwagę i schowajmy do kieszeni bajkę o humanitarnym uboju.

Na zakończeniu przypomnę słowa ustawy, która za naszym przyzwoleniem często bywa martwa: *Zwierzę jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą*. I dodam od siebie: każde zwierzę, niezależnie od etykiety jaką mu przypniemy. 🙏

#### Bibliografia:

1. James Serpell, *W towarzystwie zwierząt. Analiza związków ludzkie – zwierzęta*, tłum. z j. angielskiego Anna Alichniewicz i Anna Szczesna, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999
2. Juliet Gellatley, *Milcząca Arka*, tłum. z j. angielskiego Roman Rupowski, Roman Rupowski, ul. Rybacka 4/16, 45-003 Opole, 1998
3. Pierwszy Portal Rolny [www.ppr.pl](http://www.ppr.pl)
4. [www.wikipedia.pl](http://www.wikipedia.pl)
5. [www.viva.org.pl](http://www.viva.org.pl)
6. [www.mardar.pl/foto\\_jarzmo.html](http://www.mardar.pl/foto_jarzmo.html)
7. *Ubojnia na miarę XXI wieku*, [www.kajaki.chojnice24.pl/?m=1&i=1105](http://www.kajaki.chojnice24.pl/?m=1&i=1105)
8. [www.empatia.pl](http://www.empatia.pl)
9. Alice Stern, *Przydomowy chów drobiu*, tłum. z j. niemieckiego Roman Niżniowski, Oficyna Wydawnicza Mulico, 1999
10. [asab.nottingham.ac.uk](http://asab.nottingham.ac.uk)